



RYNEK SZTUKI

IV KWARTAŁ 2009

⟨ Izabela Jabłońska ⟩

Zastrzeżenia

Niniejszy materiał nie stanowi podstawy do uznania jego adresatów klientami NWAi Domu Maklerskiego, ze względu na fakt jego otrzymania, oraz nie stanowi podstawy do zawarcia umowy lub powstania zobowiązania. Żaden z zapisów w niniejszym materiale nie stanowi porady inwestycyjnej, prawnej ani podatkowej, ani też nie jest wskazaniem, iż jakkolwiek inwestycja lub strategia jest odpowiednia w indywidualnej sytuacji inwestora. Informacje i opinie zawarte w niniejszym materiale mogą się zmienić bez konieczności poinformowania o tym fakcie. Niniejszy materiał został opracowany wyłącznie w celu informacyjnym i nie może być traktowany jako oferta lub rekomendacja do zawierania jakichkolwiek transakcji. Informacje zawarte w materiale pochodzą z ogólnie dostępnych, wiarygodnych źródeł, jednak NWAi Dom Maklerski nie może zagwarantować ich dokładności i kompletności. NWAi Dom Maklerski nie ponosi odpowiedzialności za skutki decyzji podjętych na podstawie informacji zawartych w niniejszym materiale. Materiał może być wykorzystywany do opracowań własnych pod warunkiem powołania się na źródło. Uważa się, że każdy kto przyjmuje lub wyraża zgodę na przekazanie mu tego materiału wyraża zgodę na treść powyższych zastrzeżeń.



Aleje Ujazdowskie 41
00-540 Warszawa
www.nwai.pl

- Ostatnie miesiące 2009 roku potwierdziły raz jeszcze teorię, że wybitne dzieła sztuki osiągają wysokie ceny niezależnie od nienajlepszej kondycji rynku w ogóle. W światowych domach aukcyjnych, operujących na zmodyfikowanych „kryzysowych” zasadach – ostra selekcja prac kwalifikowanych na aukcję, rozsądne ceny wywoławcze – nie brakowało rekordów cenowych.
- Londyńska sesja sztuki dawnej Christie’s (8 grudnia) przyniosła aż dwie historyczne sprzedaże – olej Rembrandta Portret mężczyzny osiągnął cenę 20,2 mln funtów, rekord dla prac tego artysty. Obraz należał do kolekcji Barbary Piaseckiej-Johnson, natomiast nabywcą okazał się Stephen A. Wynn, amerykański właściciel kasyn, aktywnie poszerzający swoje zbiory klasyki malarstwa światowego. Na tej samej aukcji rysunek Rafaela, Głowa muzy, sprzedano za 29,2 mln funtów, co jest najwyższą do tej pory ceną aukcyjną za pracę na papierze. Sesja przyniosła łącznie blisko 70 mln funtów – rekord dla aukcji prac starych mistrzów.
- Nie tylko klasycy sztuki starej mają się dobrze. Wysokiej klasy prace gwiazd sztuki nowoczesnej również znajdują uznanie wśród licytujących. Na nowojorskiej aukcji Sotheby’s 11 listopada oferowano pracę Andy’ego Warhola 200 One Dollar Bills z 1962 r, jedno z prekursorskich dzieł Pop Artu. Po zaciętej licytacji obiekt osiągnął cenę 43,8 mln dolarów. Według Bloomberg News sprzedająca pracę londyńska kolekcjonerka zapłaciła za nią w 1986 r. 385.000 dolarów. Na tej samej aukcji autoportret Warhola, oszacowany bardzo konserwatywnie na 1-1,5 mln dolarów, sprzedano za 6,1 mln.
- Stosunkowo najślabiej radzi sobie sztuka najnowsza. Ceny prac artystów takich jak Damien Hirst czy Jeff Koons – jeszcze półtora roku temu bijące rekord za rekordem – dziś spadły nawet o 50%, i choć właściciele prac wierzą w ich powrót do łask, wiadomo już, że jest to kwestią lat, a nie miesięcy. W pewnym sensie jest to rodzaj korekty całego rynku, gdzie w ostatnich kilku latach sztuka najnowsza zyskała na wartości nadzwyczaj szybko i nieproporcjonalnie do sztuki starszej (analizująca rynek firma Artprice podaje, że sprzedaż na aukcjach sztuki współczesnej wzrosła między 2003 r. a 2008 r. ponad dziesięciokrotnie). Być może obecne odwrócenie passy to po prostu przywrócenie właściwszych proporcji cenowych pomiędzy współczesnością a klasyką.
- Polscy artyści współcześni co prawda nie notują ostatnio spektakularnych sprzedaży na rynku międzynarodowym, niemniej ich obecność w światowym obiegu sztuki jest widoczna. Wydarzenia takie, jak wystawa Mirosława Bałki w londyńskiej galerii Tate Modern, czy sprzedaż filmu Zbigniewa Libery do kolekcji tej samej instytucji umacniają rangę i rozpoznawalność międzynarodową tych artystów, co pośrednio wpłynie również na ich pozycję rynkową.
- Krajowe domy aukcyjne nie idą w ślady swoich zagranicznych odpowiedników i nie redukują częstotliwości aukcji ani objętości katalogów. W efekcie ostatnie miesiące 2009 r. przyniosły kilkanaście sporych aukcji. Niestety niewiele było spektakularnych licytacji. Na uwagę zasługuje m.in. sprzedaż pracy Stos Tomasza Tatarczyka (Desa Unicum, sesja sztuki współczesnej 26.11, 56.000 zł przy wywołaniu 35.000 zł), czy pracy Antoniego Kozakiewicza (ten sam dom aukcyjny, sesja sztuki dawnej 17.12, wyw. 26.000 zł, uzyskana 51.000 zł).
- Cenną inicjatywą było poświęcenie rynkowi sztuki odrębnego segmentu w czasie odbywającego się w Krakowie pod koniec września Kongresu Kultury Polskiej. Zwrócono uwagę m.in. na kwestie związane z podatkiem VAT w obrocie sztuką oraz konieczność usprawnienia wyjątkowo dotąd restrykcyjnych procedur przy wywozie dzieł sztuki za granicę. Postulowano również stworzenie odrębnej ustawy porządkującej działalność galerii i domów aukcyjnych, co mogłoby przyczynić się do wzrostu transparentności branży.